№ 118. Poniedziałek, 9 (21) czerwca 1875. № 118.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . 6 rs.
„ 3 miesiące . 3 rs.
„ 1 miesiąc . 1 rs.

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We wtorek, 10 (22) czerwca, — św. Timofeja ep. mucz.
We środę, 11 (23) czerwca, — św. Warfołomeja ap. mucz.
We czwartek, 12 (24) czerwca, — św. Onufrija i Petra.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 3 minut 40 rano.
„ zachodzi o godzinie 8 minut 23 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 1 cali 9.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We wtorek, 10 (22) czerwca, — św. Paulina bisk.
We środę, 11 (23) czerwca, — św. Agrypiny ces.
We czwartek, 12 (24) czerwca, — *Nar. św. Jana.*

PRENUMERATA
NA
„DZIENNIK WARSZAWSKI"
w 1875 r.

Cena prenumeraty dla mieszkańców Warszawy.

Bez rozsyłki: **na rok 9 rs.;—na 6 miesięcy 4 rs. 50 kop.;—na 3 miesiące 2 rs. 25 k.;—na 1 miesiąc 75 kop.**

Za przesyłkę do domu dopłaca się miesięcznie 5 kopiejek.

Cena prenumeraty zamiejscowej.

Na rok 12 rs.;—na 6 miesięcy 6 rs.;—na 3 miesiące 3 rs.;—na 1 miesiąc 1 rs.

Prenumerata przyjmuje się **w Warszawie,** w kantorze głównym Redakcji „Dzienników Warszawskich" przy ulicy Miodowej Nr. *487* (18).

---

* Według wiarogodnych wiadomości Najjaśniejszy Pan raczy przybyć 17 (29) bieżącego miesiąca z rana do Skierniewic, a na noc do m. Warszawy.

---

* Dnia 5 (17) czerwca, o godzinie 11 z rana, raczył przybyć do Carskiego Sioła Jego Wielkoksiążęca Wysokość Następca Tronu Wielki Książę Meklembursko-Szweryński. (*Gon. Urzęd.*)

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Kronsztadzki kupiec 2-ej gildji Mikołaj Grzegorzewicz Sidorow złożył radzie kuratorskiej kronsztadzkiej szkoły realnej trzy listy zastawne połtawskiego banku gruntowego, w ogóle za siedemset rubli, z prośbą o ustanowienie w szkole, na koszt procentu od tego kapitału, stypendjum imienia zmarłego jego ojca, kronsztadzkiego kupca 1-ej gildji Grzegorza Piotrowicza Sidorowa.

W skutku zawiadomienia o tem kuratora st.-petersburgskiego okręgu naukowego i na najpoddanniejsze przedstawienie Ministra Oświecenia Publicznego, Najjaśniejszy Pan, 21 kwietnia roku bieżącego, Najmiłościwiej raczył zezwolić, tak na przyjęcie kapitału siedemset rubli, jak i na ustanowienie na koszt procentu od niego stypendjum, z nadaniem mu nazwy „stypendjum kronsztadzkiego kupca 1-ej gildji Grzegorza Piotrowicza Sidorowa."

Przy tem Jego Cesarska Mość raczył rozkazać podziękować ofiarodawcy.

—

* Ich Cesarskie Mości, na najpoddanniejsze przedstawienie przez pełniącego obowiązki Głównozarządzającego IV Wydziałem Przybocznej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji zakomunikowanego przez gubernatora mohylewskiego podania tamecznego marszałka szlachty i zgodnie z wnioskiem St. Petersburgskiego kompletu rady opiekuńczej, Najmiłościwiej raczyli zezwolić na ustanowienie w Mohylewskim gimnazjum żeńskiem, dla najuboższych panien z miejscowej szlachty, piętnastu stypendjów bezpłatnych, w tej liczbie pięciu z całkowitem utrzymaniem w pensjonacie gimnazjalnym, a dziesięciu dla uczennic przychodnich.

—

* Najjaśniejszy Pan, 24 maja r. b., Najwyżej rozkazać raczył:

1. W pułkach piechoty, doprowadzonych z stopy kadrowej do 24-o rzędowej, utrzymywać nie po 30, lecz po 60 starszych podoficerów.

2. Z etatu 3-ch batаljonów pułków grenadjerów i piechoty (armji) zwykłej stopy pokojowej, wyłączyć po 60 bezbronnych szeregowców w każdym.

—

* Najjaśniejszy Pan, 17 kwietnia r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić order św. Stanisława 3-ej klasy: pełniącemu obowiązki rewizora pod względem materjalnym i rachunkowym wydziału Kontroli Ministerstwa Dworu Cesarskiego w Warszawie, asesorowi kolegjalnemu *Liszinowi* i pełniącemu obowiązki nadzorcy willi pałacowej „Sielce" sekretarzowi gubernjalnemu *Miłobędzkiemu.*

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 3 czerwa r. b., awansowany został (Ukaz departamentu heroldji Senatu Rządzącego z 13 maja 1875 r.) inżynier-budowniczy powiatu Lipnowskiego, asesor kolegjalny *Połozow* —na radcę dworu (od 12 sierpnia 1874 r.); otrzymali urlop: za granicę: stały członek kieleckiego gubernjalnego kompletu do spraw włościańskich, radca stanu *Kirilow*—na na dwa miesiące; do Rosji i za granicę, zarządzający wydziałem pocztowym w gubernji Warszawskiej, rzeczywisty radca stanu *Stenger*—na dwa miesiące.

—

Okólnik Ministra Finansów do izb skarbowych i rządów obwodowych.

O zastosowaniu Najwyżej zatwierdzonej 9 czerwca 1873 roku uchwały Rady Państwa o opłacie przy podwyższeniu płacy.

(*29 maja 1875 r. № 1,282*).

Przy zastosowaniu Najwyżej zatwierdzonej 9 czerwca 1873 roku, uchwały Rady Państwa o opłacie od płacy przy jej podwyższeniu i przy wejściu do służby rządowej, podjęta została kwestja, czy należy przy dokonywaniu strąceń według praw z 9 czerwca 1873 r. z nowo wyznaczanych płac i emerytur, robić takie strącania z całkowitej płacy, lub po strąceniu z niej ustanowionego procentu na kapitały emerytalny i inwalidów, oraz do kasy emerytalnej.

Po zestawieniu pomienionej kwestji z prawem z 9 czerwca 1873 r. o opłacie przy podwyższeniu płacy osobom będącym w służbie rządowej i przy wejściu do służby, kwestja ta za porozumieniem się mojem z Kontrolerem Państwa, rozstrzygnięta została w następujący sposób.

Ponieważ będące w służbie rządowej osoby pobierają płacę i wysłużoną emeryturę z strącaniem ustanowionego przez prawo procentu na kapitały emerytalny i inwalidów do kasy emerytalnej (w niektórych wydziałach), w skutku czego z wyznaczenia podwyższonej płacy położenie materjalne urzędników polepsza się tylko o tyle, o ile rzeczywiście pobierana, to jest po strąceniu pomienionego procentu, nowa płaca przewyższa dawną, przeto dokonywane na zasadzie prawa z 9 czerwca 1873 roku strącanie do skarbu podwyższonych lub nowo wyznaczanych płac lub pobieranej podczas służby emerytury, powinno być robione nie z całkowitej płacy, lecz po strąceniu z niej procentu, ustanowionego do poboru na kapitały emerytalny i inwalidów i do kasy emerytalnej.

O powyższym zawiadamiam izby skarbowe i rządy obwodowe dla zastosowania się.

—

* *Departament Telegrafów.* W nocy na 31 maja powstał pożar w m. Hamle-Karlebü (w Finlandji), w domu obok stacji telegraficznej. Ogień szerzył się z nadzwyczajną szybkością i stacja telegraficzna spaliła się. Aparata i prawie wszystkie ruchomości zostały uratowane. Stacja czasowo otwarta została w mieszkaniu mechanika, gdzie w nocy przeprowadzona została linja i czynność telegraficzna została przywrócona.

---

* Przyjechali do Warszawy, jenerał-adjutanci *Todtleben* i *Patkul,* z St. Petersburga i gubernator płocki, pułkownik baron *Wrangel,* z Płocka; wyjechali z Warszawy: rzeczywisty radca tajny *Hube,* do Radomia, jenerał-adjutant *Czertkow*—do Wiednia i jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości książę *Imeretyński* — do Szwajcarji.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Z wiadomości **o liczbie i rodzaju przestępstw,** popełnionych **w 1873 r. w gubernji Suwałkskiej,** okazuje się, że sąd kryminalny miał do roztrząśnięcia 2,869 spraw, o 276 mniej niż w 1872 roku. Liczba osób obwinionych o różnego rodzaju czyny przestępne wynosiła 2,670 mężczyzn i 460 kobiet, razem 3,130 w porownaniu z 1872 więcej o 95, a mianowicie więcej o 124 mężczyzn, a mniej o 29 kobiet.

Przestępstwa, które najczęściej powtarzały się w 1873 r. przedstawiają następujące cyfry w porównaniu z 1872 rokiem: *a*) opór przeciwko rozporządzeniom władzy 235, o 5 wypadków więcej niż w 1872 r.; *b*) znieważenie i jawne nieposzanowanie władz rządowych i urzędników, podczas sprawowania obowiązków służby 108, w porównaniu z 1872 r. mniej o 25; *c*) przestępstwa i przekroczenia przeciwko postanowieniom ustawy o obowiązku służby wojskowej 127 w porównaniu z 1872 r. więcej o 20; *d*) przyczynienie kalectwa ran i inne uszkodzenia na zdrowiu 655, mniej o 18 niż w 1872 r.; *e*) kradzież gwałtowna 192 i zwyczajna 505, w porównaniu z 1872 r., mniej pierwszej o 111 a drugiej o 117. Różnica ta zresztą objaśnia się podniesioną widocznie pomyślnością masy ludności.

W liczbie osób pociągniętych do odpowiedzialności, tak za pomienione, jak i za inne przestępstwa było: szlachty dziedzicznej 8 mężczyzn i 1 kob., razem 9; szlachty osobistej 8 mężcz.; kupców 12 mężcz, i 1 kob., razem 13; mieszczan 404 mężcz. i 92 kob., razem 496; włościan 2,213 mężcz. i 364 kob., razem 2,577; stanu wojskowego 24 mężcz. i 2 kob., razem 26; niewiadomego stanu 1 mężczyzna.

Pod względem wieku przestępcy rozpadają się w następujący sposób: niżej 17 lat— 106 mężcz. i 23 kob., razem 129; od 16 do 20 lat—213 mężcz. i 36 kob., razem 249; od 21 do 25 lat — 366 mężcz. i 68 kob., razem 434; od 26 do 30 lat— 467 mężcz. i 98 kob., razem 565; od 31 do 40 lat— 742 mężcz i 108 kob., razem 850; od 41 do 50 lat — 475 mężcz. i 77 kob., razem 552; od 51 do 60 lat — 227 mężcz. i 36 kob., razem 263; wyżej nad 60 lat—74 mężcz. i 14 kob., razem 88.

Liczba przestępców była w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców gubernji Suwałkskiej, jak 1 : 175, w ludności mękiej jak 1:91, zaś w żeńskiej jak 1 : 612.

Liczba spraw w przedmiocie rozpuszczania fałszowanych znaków pieniężnych, które miał do załatwienia sąd kryminalny, wynosiła w 1873 r. 28, w porównaniu z 1872 r. mniej o 23. Oskarżonych o to przestępstwo było 46 mężcz. i 4 kob., razem 50, w porównaniu z 1872 r. mniej o 16. Z ogólnej tej liczby osób 3 mężczyzn i 1 kobieta należeli do stanu szlachty osobistej, 11 mężcz. i 1 kob. do stanu mieszczańskiego i 32 mężcz. i 2 kob. do stanu włościańskiego. Pomimo najściślejszych śledztw sądowo-administracyjnych, wyprowadzonych w tych sprawach, nie wykryto żadnych danych mogących służyć do oskarżenia osób, ujętych z fałszywemi biletami kredytowemi, o ich podrabianie lub umyślne rozpuszczanie. Oprócz tego natrafiane u ludu prostego fałszywe bileta kredytowe, były po większej części poprzedniego wzoru, a dla tego zupełne wycofanie ich z obiegu było najgłówniejszą przyczyną zmniejszenia się podobnych wypadków w 1873 roku.

Z przytoczonych powyżej danych o liczbie przestępstw popełnionych w 1873 r. w gubernji Suwałkskiej, trudno wyprowadzić jakikolwiek bądź wniosek o podniesieniu się lub upadku poziomu moralności w gubernji, która, bez względu na te wypadki, stała na dość zadawalniającym stopniu. Również liczba przestępców nie może dać prawdziwego pojęcia o liczbie winnych, ponieważ większa część spraw kryminalnych jeszcze była roztrząsana przez władze sądowe, a dla tego stopień winy zamięszanych do tych spraw osób nie był jeszcze uznany ostatecznie. Zapadłemi i zatwierdzonemi już przez wyższe instancje wyrokami sądów, z liczby oskarżonych o ważniejsze przestępstwa kryminalne w gubernji Suwałkskiej było skazane: na ciężkie roboty 7 osób, na zesłanie do Syberji na osiedlenie 24, do rot aresztanckich 10, na osadzenie w domu roboczym 227, w domu poprawy 12, w wieży 292 i na krótki areszt 77, razem 649 osób, w porównaniu z 1872 r. mniej o 576.

Na zakończenie należy wspomnieć o głównem na...

FELJETON.

Znajdujemy się obecnie wśród najżywszego ruchu czerwcowego. Jarmark wełniany rozpoczął się na dobre, a wszystkie gonitwy konne odbyły się na mokotowskiem polu, w zeszłym tygodniu. Nim jednak przystąpiemy do opisu szczegółowych dziejów tego nowożytnego turnieju, rzućmy tu okiem na ogólny obraz utworzony w Warszawie przez ruch doroczny, panujący w tej właśnie epoce.

Napływ wielu obywateli wiejskich ożywił, nie tylko fizjognomię miasta lecz i handel miejscowy. Ziemianie bowiem przybywając do Warszawy na jarmark i wyścigi, zaspokajają się jednocześnie, w rozmaite potrzebne im do domów lub do gospodarstw, sprawunki. Więc tedy, począwszy od machin i narzędzi rolniczych aż do kolonjalnych towarów, wszystko oczekuje na tę doroczną porę, która istotnie, zasila „świeżym groszem" Warszawę. Wprawdzie wieśniacy nasi, od niejakiegoś czasu, zyskawszy wiele na praktyczności w życiu, nie tak już hojnie jak dawniej, sypią w Warszawie zebraną za wełnę gotówką a owi, tak zwani „synowie obywatelscy" stanowiący *złotą młodzież* prowincyonalną, zniknęli całkiem prawie z widowni publicznej—zawsze jednak, jak to już powiedzieliśmy, ruch handlowy w tej porze dorocznego zjazdu, ożywia się tu znacznie, a już hotele, restauracje i widowiska publiczne, mają w tej epoce poddostatkiem świeżych i chętnych gości. Nawet na przedstawieniach trupy francuzkiej w sali wielkiego teatru, więcej niż przed kilkoma dniami bywa osób, nie zrażonych gorącem.

Oddawna już zapowiadana i odkładana, loterja fantowa w parku Aleksandrowskim na Pradze, urządzana corocznie na korzyść miejscowego szpitala, odbyła się w zeszłą sobotę t. j. w d. 31 maja (12 czerwca). Pomimo nawoływania wszystkich organów prassy tutejszej, pomimo zasług rzetelnych jakie szpital pragski położył w ciągu swojego istnienia— wreszcie, pomimo sympatji jaką się cieszy istotnie ta wzorowa instytucja, słowem, pomimo wszelkich sprzyjających pozornie warunków, bardzo mała liczba publiczności (od 4 do 5-u tysięcy osób) zebrała się w Aleksandrowskim parku — a cały dochód z tej zabawy nie wyniesie zapewne i tysiąca rubli nawet. A jednak powszechnie wróżono wielkie powodzenie loterji pragskiej w tym roku, opierając nadzieję taką na obecnym zjeździe do Warszawy obywateli wiejskich. Nadzieja ta zawiodła, bo ani obywatele ani modniejszy i zamożniejszy świat warszawski, nie ukazali się w parku. Nawet starozakonni mieszkańcy przedmieścia, którzy zazwyczaj gromadzą się w tem miejscu podczas każdej soboty — teraz, zniknęli gdzieś... Mniemamy, że główną przyczyną takiego faktu była znaczna odległość loterji od środka miasta; było to, że loterja ta odbywała się „za rzeką", nie jako zewnątrz miasta. Rzeka w większej części miast gra rolę czegoś wybitnie oddzielającego jedną połowę od drugiej. Według naszego przekonania, dla powodzenia zabaw w Parku na Pradze, potrzeba znacznego powiększenia ludności i rozszerzenia samej Pragi. Park aleksandrowski będzie żył prawdziwem życiem tylko wtedy, kiedy Praga będzie większa, piękniejsza, ludniejsza, będzie przedłużeniem niejako Warszawy, a nie jej przedmieściem. Co do arystokratycznego wyższego żywiołu, według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostanie on zawsze wierny, starej Warszawie, tej, a nie tamtej połowie, jakkolwiek by ostatnia upiększyła się i powiększyła. Po co arystokracja ma dążyć na Pragę, kiedy tu w samym środku ma wszystko co potrzeba do rozrywki: teatr z baletem, z operą, obecnie nawet francuzką, z komedją i dramatem, Dolinę Szwajcarską z dobrą orkiestrą, wyścigi i wszystkich zajmujący cyrk.

Przypomnijmy tu, że w tęż samą sobotę, 31 maja (12 czerwca) na scenie teatru wielkiego dawano na benefis przez wszystkich ulubionej i sympatycznej artystki p. Keller, operę Offenbacha *La vie Parisienne;* publiczność dwukrotnie, bo w drugim i w trzecim akcie obdarzyła benefisantkę wspaniałemi bukietami żywych kwiatów. Rozumie się samo przez się, że wielu ludzi swobodnych wyższego koła od rana myślało, najwięcej o tem widowisku, zaopatrzyło się w bileta na takowe i prawie nie widziało afiszów zapowiadających cóś, co się miało odbyć w tym samym czasie, gdzieś tam, za Wisłą, na ruchomych piaskach, jeszcze nie rozrosłego parku pragskiego.

Scena teatru letniego stała się w tym tygodniu dostępną dla francuzkiej opery. Francuzi dawali tam z wielkim powodzeniem „Kubek srebrny." Oprócz tego wystąpiło tam kilku debiutantów. W d. 31 maja (12 czerwca) debiutowali tamże państwo Mikulscy, — w dramie „Montjoye" Feuilleta—mąż, w roli Saladina, grywanej niegdyś przez p. Chęcińskiego, żona zaś w roli Henryki, mniemanej małżonki bohatera dramy. Właściwie pp. Mikulskich nie uważamy za debiutantów, albowiem oboje, acz na mniejszej scenie, odbyli już kilkoletnią praktykę (w teatrze Trapszy)—widać to było zresztą w ich grze i dykcji—dość już, wyrobionych. Wprawdzie, w grze obojga, szczególniej zaś w akcji p. Mikulskiego znać było manierę prowincjonalną, lecz w ogóle debiut tej artystycznej pary powiódł się dość szczęśliwie. Toż samo można powiedzieć i o wystąpieniu p. Cybulskiego, także ogródkowego aktora, w roli komornika Starowięckiego w „Żydach."

Balet tutejszy miał obecnie pracę nie małą: wprawdzie sylfidy warszawskie nie ukazują się już, od jakiegoś czasu na scenie, lecz cały ten personel skrzydlaty, codziennie prawie był zajęty wykonywaniem prób nowego wielce wystawnego baletu, p. t. *Bogini Walhali.* W zeszły piątek odbyła się próba jeneralna, w kostjumach, a wczoraj balet ten był dany po raz pierwszy. Pomówimy o nim oddzielnie w przyszłym feljetonie.

Znaczna część amatorów sztuk pięknych, zwiedza obecnie wystawę rzeźb p. Cyprjana Godebskiego, umieszczoną w sali ratuszowej na cel dobroczynny. Wiedzeni ciekawością i zachęceni rozgłosem, jaki sobie p. Godebski już zdobył, za granicą nawet, poszliśmy zwiedzić tę wystawę. Jest to rzeczywiście zbiór dzieł niepospolitych, z których każde na swój sposób dowodzi znakomitego talentu snycerza, chociaż o ile nam wiadomo, p. Godebski dostarczył na tę wystawę, takie

rzędziu do tamowania przestępstw i wykrywania winnych w kraju tutejszym, którym to narzędziem jest straż ziemska.

Na gubernją Suwałkską wyznaczona jest następująca liczba tej straży: sztabs-oficer do szczególnych poruczeń przy gubernatorze 1, oficer zapasowy 1, naczelnik straży ziemskiej w mieście gubernjalnem 1, naczelników straży ziemskiej w powiatach 7, starszych strażników przy komendach straży ziemskiej 8, starszych strażników rewirowych 38, młodszych strażników 164, odkomenderowanych do straży ziemskiej na próbę 25. Na utrzymanie składu osobistego straży, według etatu, w 1873 r. wyznaczone było 39,930 rubli; z tego wydano 38,907 rub. 27½ kop. Na rozchody gospodarcze pod względem utrzymania straży wyznaczone było w 1873 r. 15,279 rubli; z tego wydano 14,286 rub. 65 kop. Przy straży ziemskiej gubernji Suwałkskiej było 34 konie.

Skład osobisty straży ziemskiej gubernji Suwałkskiej zupełnie odpowiadał swemu przeznaczeniu. Działając pod kierunkiem gubernatora i bliższym nadzorem naczelników powiatu, cała straż, z bardzo małym wyjątkiem, odznacza się scisłem wykonywaniem włożonych na nią obowiązków i niezmordowaną czynnością. W skutku tej czynności, w ciągu 1873 r. w gubernji Suwałkskiej wykryła straż ziemska bezpośrednio 12,774 przestępstw i wykroczeń; dokonała poszukiwań i wykryła winnych 9,425, w tej liczbie ujęła tułaczy i bez paszportów 1,989 osób.

—

* Dnia 9 (21) maja, w m. Łodzi **spalił** się spichrz zbożowy, ubezpieczony na 4,000 rub. Właściciel spichrzu Trul, poniósł 5,000 rub. straty w spalonych ruchomościach.

— Dnia 23 kwietnia (5 maja) we wsi Nowinkach, gminie Ręcznie, w powiecie Petrokowskim, małoletnia dziewczyna włościańska pozostawiona w domu bez dozoru, zapaliła na sobie odzież i **wskutku poparzenia się umarła.**

— Dnia 25 kwietnia (7 maja), we wsi Głowie, w gminie Białej, w powiecie Brzezińskim, maloletni chłopiec włościański Franciszek Wieczorek, pozostawiony na dworze bez dozoru, przez nieostrożność **wpadł do studni i utonął.**

— Dnia 26 kwietnia (8 maja) we wsi Niezdarze, w gm. Ożarowicach, w powiecie Będzińskim, małoletnia dziewczyna włościańska, Bronisława Jaskuła, pozostawiona w domu bez dozoru, zapaliła na sobie odzież i **w skutku poparzenia się umarła.**

— Dnia 30 kwietnia (12 maja) w Szczercowskiej-Wsi, w powiecie Łaskim, małoletni syn parobka dworskiego, Tomasz Frąckiewicz, pozostawiony bez dozoru w polu przy rzece, wpadł do wody i **utonął.**

— Tegoż dnia, we wsi Łęczyskach, w gminie Sólmierzycach, w powiecie Noworadomskim, małoletni syn młynarza Łapkomiera, Antoni, pozostawiony bez dozoru przy stawie, wpadł do wody i **utonął.**

— Dnia 7 (19) maja we wsi Siemkach, w gminie Krzyżanowie, w powiecie Petrokowskim, chłopiec włościański Antoni Krawczyński, lat 7 mający, przez nieostrożność wpadł do stawu i **utonął.**

— Dnia 11 (23) maja, w m. Łodzi, na cmentarzu ewangielickim, niewiadomi złoczyńcy **wyłamali kratę w grobie familijnym** Fischera, i otworzywszy trumnę zdjęli białą suknię atłasową i trzewiki z niedawno zmarłej kobiety z rodziny Fischera.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* **Jarmark wełniany.** Od piątku dopiero plac bankowy zawrzał pełnym gwarem i ruchem jarmarcznym. Z przedłużonego terminu jarmarku, po strąceniu soboty i niedzieli, niewiele pozostało do zwlekania czasu. Jakoż w piątek sprzedano około 9,000 pudów. Nabywcami byli przeważnie fabrykańci krajowi, w części spekulanci, kupcy zaś zagraniczni rezerwują się na resztę zapasów.

Ceny wprawdzie nie dorównywają zeszłorocznym, niewiele się wszakże różnią od cen tegorocznych zagranicznych jarmarków.

Na wełnę wysoko-cienką nie było wczoraj tranzakcij; ten najwyższy gatunek absorbuje głównie przemysł zagraniczny, stanie się więc jeszcze ona sprzedażnym towarem w dniach następnych.

Za centnar cienkiej płacono od talarów 85 do 95.

Za średnio-cienką od talarów 65 do 75.

Za średnią od tal. 60 do 65.

Za ordynaryjną od tal. 55 do 60.

W piątek przeważono wełny pud. 6,902 funt. 18, co z ilością poprzednio przeważoną wynosi pud. 42,789.

Znaczniejsze partje dostarczyli: hr. Józef Zamoyski ze Starej wsi, pow. Nowomiński, pud. 125; Gosiewski z Radlina, pow. Lubelski, pud. 115; Dembski z Przybujewa, pow. Płoński, pud. 100; Graliński z Leszna, pow. Błoński, pud. 105.

—

* **Ogólne zebranie akcjonarjuszów spółki jedwabniczej,** w dniu 5 (17) b. m. sprowadziło do sali resursy obywatelskiej 31 współuczestników, reprezentujących 198 akcji. P. Antoni Nagórny, jako prezes, zagaił posiedzenie i zaprosił na asesorów pp. Rodkiewicza i Wróblewskiego, oraz na sekretarza p. Władysława Noskowskiego i zawiadomił akcjonarjuszów o odstąpieniu praw wieczystej dzierżawy gruntów na Czystem; zyskała z tego tytułu spółka około 6,000 rsr. Plantację zaś założono na Grochowie własności pp. Simona i Steckiego, którzy ofiarowali spółce na lat kilka bezpłatnie grunt w używalność, gdzie już około 2,000 drzewek zasadzono. Ponieważ szczegółowe sprawozdanie ogłoszone było drukiem, a nadto wybrana komisja rewizyjna już tak rachunki jako też wnioski na posiedzeniu mające być rozbieranemi, przejrzała i oceniła, zatem dyrektor p. Józef Sikorski zawezwał p. Makowieckiego do odczytania tej opinji, na zasadzie której zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wnioski: 1) zatwierdzenia rachunków; 2) zatwierdzenia planu działań w celach szerzenia jedwabnictwa w kraju.

Po rozprawach nad rozmaitemi wnioskami, prezes odczytał wniosek zarządu, odnoszący się do nowych nabywców akcyi, aby takowi nie byli zmuszeni do opłacania przy nabyciu procentu za lata ubiegłe.

Wniosek ten jednomyślnie uznano za słuszny i sprawiedliwy i w tej mierze pozostawiono swobodę zarządowi postarania się u władzy o zmianę tego paragrafu ustawy.

Na tem posiedzenie zakończono.

Spółka jedwabnicza po smutnem przejściu finansowem, które jak wiadomo o mało co nie przyprawiło ją o ostateczną likwidację, posiada razem majątku rub. sr. 5,862 kop. 34, z której to sumy rs. 1,357 kop. 8 gotówką znajdują się w kasie warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. Pozostała część funduszu ulokowaną jest u barona Tomasza Dangla i w należnościach zabezpieczonych hypotecznie na gruntach sprzedanych na Czystem. Inwentarz reprezentuje wartość rsr. 144 kop. 85.

Przychód od dnia 17 lutego to jest czasu ostatniego zebrania ogólnego, decydującego dalszy byt Spółki, do dnia 1 czerwca wynosił rs. 1,701 kop. 46, rozchód zaś 344 kop. 38; pozostaje więc powyższa suma rsr. 1,357 kop. 08, znajdująca się na rachunku przekazowym w Towarzystwie wzajemnego kredytu.

—

* Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż ciągnienie 5 klasy 124 loterji klasycznej, stosownie do planu tejże loterji, w dniu wczorajszym odbywało się w dalszym ciągu. Z odciągniętych zaś 650 numerów w sobotę, znaczniejsze wygrane padły na Numera następujące: Nr. 5,183 wygrał 8,000 rs., Nr. 15,129 2,500 rs., Nr. 1,758 1,000 rs., Nra: 8,829 i 12,147 po 500 rs.; a N-ra: 6,519, 11,757, 16,121 i 22,112 po 200 rs. Pozostałe zaś w kole Numera przez ich przeliczenie w dniu 9 (21) Czerwca b. r. poczynając od godziny 10-ej z rana sprawdzone zostaną.

Następnie Tabella wygranych zaraz po wyjściu z druku dla wiadomości wszystkich w Loterję Llasyczną grających przy Dziennikach Warszawskich dołączoną zostanie.

W końcu nadmienia się, że ciągnienie 1-ej Klasy 125 Loterji Klasycznej odbędzie się w dniu 28 i 29 lipca (9 i 10 sierpnia) b. r.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W piątek 6 (18) czerwca, za rogatką Jerozolimską, Wawrzeniec Sormolin, żołnierz lejb-gwardji pułku Wołyńskiego, niebaczny na przestrogi stróża miejscowego, kąpiąc się w gliniance utonął i chociaż zaraz wydobytym został, do życia go jednak nieprzywrócono.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* W *Moskiewskich Wiedomostiach* zamieszczony został następny telegram z Tiumeniu, z d. 29-go maja: „**Przybył** tu nowy jenerał-gubernator Syberji zachodniej **jenerał-adjutant Kaznakow**. Na wezwanie nowego naczelnika kraju, aby utworzyć gimnazjum, tutejsza gmina miejska odpowiedziała z zupełną gotowością. Tegoż samego dnia, przez składkę z podpisów, zebrano ofiar trzydzieści tysięcy, a kupiec Podarujew oświadczył życzenie wybudowania własnym kosztem gmachu dla gimnazjum“.

—

* Czasopismo *Sowremennyja Izwiestja* podaje następne szczegóły **o burzy w Tule,** 17-go maja. O godzinie 12-ej w oddaleniu usłyszano głuchy odgłos gromu, poraz pierwszy dopiero rozlegającego się w naszej okolicy. Z południo-zachodu wszczął się silny rwiący wicher, który szybko przypędził nam chmurę z burzą. Rozwiązała się ona nagle silnym i dużym gradem wraz z deszczem trwającym co prawda nie długo, lecz i w tak krótkim czasie zostawił on po sobie smutne ślady zniszczenia. W ciągu dziesięciu minut nie rozeznać nie można było: zaczęło się prawdziwe skończenie świata, słychać było tylko jakieś huczenie, szum, stuk, śród którego grad, wielkości gołębiego jaja niweczył do szczętu wszystko co się trafiło na jego drodze. Trawa wbitą i ściętą została, z drzew postrącane młode liście, kwiaty i całe gałęzie; szyby porozbijane były w drobne kawałki lodowatemi kulmi, które wpadały do izb przez wybite okna, szerząc postrach i popłoch śród przerażonych mieszkanców. Na szczęście to groźne zjawisko atmosferyczne nie trwało długo; grad zastąpiony został ulewnym deszczem, który w kilka minut pokrył ulice całą masą wody. Starzy mieszkańcy nie pamiętają tak wielkiego gradu.

—

* **Z Morszańska, gub. tambowskiej.** Podług doniesień *Mosk. Wiedom.*, ocalało tu od pożaru tylko 30 domów, położonych w pobliżu wału, przy rogatce Szackiej. Dorosłych i dzieci spaliło się około 100 osób. Ogień zniszczył także katedrę, inne cerkwie i więzienie. Spłonęło mnóstwo zboża, kaszy i innych towarów. Prawie wszyscy mieszkańcy pozostali bez dachu i osiedlili się, niektórzy obozem przy stacji drogi zelażnej, większa zaś część rozlokowała się po najbliższych wsiach podmiejskich, lub rozjechała się po rozmaitych miastach. Dnia następnego po otrzymaniu wiadomości o pożarze, z miast najbliższych Tambowa i Riazania, wysłano zboże dla rozdania pogorzelcom, a oprócz tego w Riazaniu, Tambowie i Kołomnie, pomiędzy handlującymi i innymi zamożniejszymi ludźmi otwarte zostały składki dobrowolne na korzyść pogorzelców, i zebrano już znaczną kwotę. Poczta tymczasem pomieściła się w wagonach, na stacji drogi żelaznej, a dla stacji telegraficznej wynajęto jeden z domów ocalałych, za cenę nader wysoką. Przestrach w mieście jest powszechny.

—

* **O ile można najlepsze urządzenie straży ogniowej w miastach** stanowiło przedmiot szczególnej troskliwości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przedewszystkiem zwrócono uwagę na brak narzędzi ogniowych i potrzebę zaopatrzenia miast w porządnie uorganizowane tabory ogniowe. Na pokrycie niezbędnych w tym przedmiocie rozchodów, wyznaczono miastom, w razie niedostateczności własnych ich funduszów, zapomogi z będącego do rozporządzenia Ministerstwa kapitału asekuracyjnego, z zastrzeżeniem, aby urządzony w taki sposób tabor ogniowy utrzymywany był w porządnym stanie kosztem funduszów miejskich. Zarazem nie spuszczano z uwagi, że samo urządzenie taboru ogniowego nie byłoby dostateczne bez odpowiednich środków pomocniczych, a w szczególności, bez zapewnienia dogodności mniej lub więcej szybkiego otrzymywania wody w razie pożaru. Zwróciwszy na to szczególną uwagę zwierzchności gubernjalnych i zarządów miejskich, Ministerstwo, przy wyznaczaniu zapomóg z pomienionego źródła, brało na rozwagę także wydatki, wymagane w niektórych miastach i na urządzenie wodociągów; ale zapomogi tego rodzaju, z samej właściwości rzeczy mające być dość znaczne, mogły być udzielane nielicznym miastom, odpowiednio do miejscowych warunków, a nawet i sam kapitał, z ustaniem w 1868 r. określonej na rzecz miast składki od ubezpieczonych majątków, nie przedstawiał do tego możności; kapitał ten, z powodu dokonanych rozchodów, obecnie jest bardzo nieznaczny. Dalej, zważywszy, że w sprawie urządzenia wydziału ogniowego, przy uorganizowanych taborach ogniowych i przy dogodnem otrzymywaniu wody przy pożarach, powinny być także i porządnie uorganizowane straże ogniowe i że dobra organizacja wydziału ogniowego, mając na celu zabezpieczenie majątku ludności miejscowej, najbliżej dotyczy interesów każdego z obywateli, a zatem całej gminy miejskiej, Ministerstwo niejednokrotnie wskazywało naglącą konieczność ustanowienia—dla uzupełnienia i wzmocnienia istniejących środków do gaszenia pożarów—gminnych straży ogniowych, czyli ochotniczych towarzystw ogniowych z miejscowych mieszkańców, z zastrzeżeniem, aby działalność tych straży i towarzystw zgadzała się z wymaganiami uwagi do art. 1 ust. ogn. (w przedł. 1863 r.), wyjaśnionemi w okólniku Ministerstwa z 27 marca 1868 r. № 55.

W latach po 1860 r. urządzenie ochotniczych towarzystw ogniowych, znalazło poparcie właściwie w miastach gubernij nadbaltyckich, w których w tym okresie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych upoważniło zakładanie tych Towarzystw, na podanie zwierzchności gubernjalnych i ludności miejscowej, popieranych w szczególności przez byłego jenerał-gubernatora, jenerał-adjutanta Szuwałowa w miastach Rydze, Mitawie Tukkumie, Jakobsztacie, Fridrichsztacie, Bausku i Hasenpocie. W ostatnich zaś czasach, myśl o podobnych Towarzystwach znalazła zastosowanie w niektórych miastach gubernij przyległych do gubernij nadbaltyckich, a mianowicie Witebskiej i Pskowskiej.

Pierwsze z ostatnich towarzystw ogniowych w pomienionych dwóch gubernjach, założone było w m. Witebsku. Główne podstawy ustawy tego towarzystwa są następujące:

1. Członkiem Towarzystwa może być każdy, nieposzlakowanego prowadzenia, dorosły (co najmniej 18 lat) mieszkaniec miasta, przyjmowany do składu takowego za decyzją rady i na dowód tego że będzie spełniał wkładane nań przez Towarzystwo obowiązki, podpisuje przy swem wejściu ustawę Towarzystwa i dyscyplinarne i inne służbowe jego przepisy.

2. Członkowie towarzystwa dzielą się na dwie kategorje: jedni osobiście są czynni przy pożarach, drudzy uczestniczą w jego działalności za pomocą ofiar materjalnych, składając do kasy towarzystwa 1 rub. przy wejściu i 3 rub. rocznie.

3. Na czele zarządu towarzystwa znajduje się rada z 6 członków, po trzech z każdej kategorji członków. Członkowie rady wybierani są przez ogólne zebranie członków. Oprócz tego, stałym członkiem rady jest naczelnik ochotników.

4. Rada a) decyduje sprawienie dla towarzystwa sikawek i innych narzędzi ogniowych; b) zatwierdza naczelnika, ochotników i dwóch jego pomocników; c) zatwierdza instrukcje dla działalności wchodzących do składu towarzystwa osób; d) w końcu każdego roku składa ogólnemu zebraniu członków sprawozdania z jego działalności. Interesa decydują się w radzie prostą większością głosów.

5. Członkowie towarzystwa osobiście czynni przy pożarach zostają pod przewodnictwem oddzielnego naczelnika; noszą przy sprawowaniu swych obowiązków jednostajną odzież, zajmują się niezbędnemi dla straży ogniowej ćwiczeniami i dzielą się na następujące oddziały, zarządzane przez naczelników: a) oddział przy narzędziach ogniowych (to jest ludzie działający rękawami i pompujący), b) oddział zarządzających sikawkami; c) oddział do ratowania ludzi i mienia; d) oddział do rozwalania budowli; e) oddział woziwodów; f) oddział do czuwania nad porządkiem.

6. Rozdział obowiązków pomiędzy członków zależy od naczelnika ochotników, za porozumieniem się z naczelnikami oddzielnych komend; członkowie zaś oddziału do ratowania ludzi i majątku, którzy powinni być z ludzi najzręczniejszych, przed wejściem do tego oddziału podlegają próbie w obec oddzielnej komisji, składającej się z pomienionych naczelników i jednego z członków oddziału i wybierają się z osób, które

---

tylko, drobniejsze utwory swego dłuta, które mogły bez wielkiej trudności zostać tu przewiezione. Dziś, gdy złota epoka dla rzeźbiarstwa skończyła się na pozór bezpowrotnie, gdy nawet talenta takich mistrzów jak Buonarotti, Leonardo i Bandinelli w epoce „odrodzenia," lub dzieła późniejszych genjalnych snycerzy, jak Canova i Thorwaldsen—nie potrafiły przywrócić rzeźbie, przedwiekowego jej znaczenia—trudno wymagać, ażeby artysta chociażby i najwyżej utalentowany, mógł na tej drodze zasłynąć czemś nadzwyczajnem. Wszelako p. Godebski, jest niezaprzeczenie jednym z najzdolniejszych rzeźbiarzy teraźniejszych a jego posąg Muzy, wykuty z białego marmuru z wieńcem na głowie i lutnią w ręku, (posąg ten acz w większym formacie, zdobi pomnik Moniuszki), jak również pomnik Zofji G. także w marmurze wyrobiony, obmyślane są na skalę wyższą i traktowane szeroko. Podobała się nam bardzo w tym pomniku grupa trojga dzieci. Pomiędzy wystawionemi w Ratuszu utworami Godebskiego, zwracają na siebie uwagę: marmurowe popiersie wieśniaczki ruskiej, w stroju mamki i popiersie włościanina ruskiego, widocznie podchmielonego nieco; w obydwóch tych popiersiach widać rysunek poprawny, czystość linji—a w pierwszem z nich, powabną miękość modelacji, uwydatniającej wszelkie piękności plastyki. W ogóle, jedynym zarzutem jaki uczynilibyśmy pełnemu talentu artyście, patrząc na piętnaście dzieł jego, zgromadzonych na wystawie—byłoby wytknięcie zbyt rażącego zamiłowania jego w drobiazgowych efektach i szczegółach wzorzystych, które sztuce plastycznej zgoła nie przystoją.

Na stałej wystawie sztuk pięknych zwraca na siebie uwagę zwiedzających prześliczny krajobraz morski p. Ajwazowskiego, słynnego szeroko i rzeczywiście znakomitego malarza rosyjskiego. Oprócz przepysznej techniki—wybornego rysunku i wielkiej znajomości perspektywy—krajobraz ten nosi na sobie tę cechę głębszej poetyczności jaką się odznaczają wszystkie znane nam p. Ajwazowskiego prace; morze, jak zawsze w jego obrazach jest szczytem doskonałości. Z portretowego malarstwa, w najwyższym stopniu godne są uwagi: „Dwoje dzieci" Horowitza. Mogłyby one przyozdobić każdą wystawę.

Zakończymy ten dział artystyczny, w dzisiejszym feljetonie, zwrotem do teatrżyków ogródkowych, które w tem lecie rozwijają niepospolitą działalność. Obecnie liczbę ich pomnożył jeszcze czwarty — w Alkazarze, gdzie osiedliła się trupa artystów niemieckich, która rozpoczęła szereg swoich przedstawień, odegraniem „Preciozy," dramy bardzo starej choć napisanej dobrze. Z polskich trup ogródkowych, najwięcej działalności rozwija towarzystwo p. Trapszy w Alhambrze, gdzie coraz nowe a często nieznane całkiem publiczności tutejszej, pojawiając się sztuki. Sympatyczna artystka pani Siennicka nie przestaje zbierać zasłużone daniny oklasków. Jest ona sympatyczna i pełna wdzięków we wszystkiem cokolwiekby grała; i w „Pięknej Helenie" i w „węgierskim huzarze Stefanie", (szczególnie kiedy ukazuje się jako premjer świewaków w 3-im akcie), w roli Kamilli, w sztuce „Ostrożnie z ogniem" i w roli wieśniaczki Bulotty („Sinobrody").

Teraz, od muzyki, rzeźby i teatru, przejdźmy na pole faktów praktycznych, które jednakże powszechny interes budzą w tej chwili.

Jednym z takich faktów jest jarmark wełniany.

Zwieziona dość późno, wymyta dość pięknie, kupowana dość opieszale, a płacona niżej od cen zeszłorocznych, wełna na tegorocznym jarmarku, zawiodła nadzieje rolników naszych. Wprawdzie w następnych dniach, zwłaszcza od zeszłej środy, ruch targowy na placu wełnianym powiększył się znacznie, a nawet i ceny, zwłaszcza na wysokie gatunki wełny wzrosły cokolwiek—lecz w ogóle, jarmark tegoroczny uważany jest przez ogół producentów za niekorzystny dla nich—i dla tego to pewnie znaczna ich część, zaraz po sprzedaży wełny, odjechała do domu, ażeby nie zostawić w Warszawie procentu od wziętej gotówki. Już to rok bieżący nie jest pomyślnym dla obywateli wiejskich. Oprócz nizkich cen za wełnę, grozi im gorsza jeszcze obniżka cen na zbożu, które w tej chwili już niektórzy bardziej potrzebujący, poprzedawali na pniu.

W przeszłym miesiącu upłynął rok cały od chwili uorganizowania się komitetu do założenia osad rolnych dla nieletnich przestępców. Otóż komitet ów, którego członkowie główni, z prezesem na czele, odznaczyli się nie tylko nadzwyczajną gorliwością i gruntowną znajomością rzeczy, lecz dali nawet dowody prawdziwego poświęcenia się, uznali za stosowne zaprosić osoby, które los nowej instytucji humanitarnej żywo obchodzi, dla zwiedzenia budowli wzniesionych już w *Studzieńcu*, gdzie przyszłe osady istnieć i rozwijać się będą. Otóż, o ile widzimy ze sprawozdań ścisłych, dopełnionych na miejscu, wszystko tam już jest całkiem gotowe na przyjęcie młodych pensjonarzy, którzy w tym zakładzie, modlitwy i pracy, będą mogli, na łonie cichej natury, odrodzić się moralnie i wyjść z tamtąd jeszcze użytecznemi członkami społeczeństwa przeciw prawom którego wykroczyli, może bezwiednie nawet, pod wpływem złych przykładów i zaniedbanej kultury umysłowej.

Zakończymy dzisiejszy fejleton sprawozdaniem z najświeższego faktu. Oto w zeszły czwartek w Dolinie Szwajcarskiej, odbył się koncert na benefis dyrektora orkiestry tamtejszej p. Fliege. Program tego koncertu złożony był z trzech części: Pierwszą zapełniały wyłącznie utwory R. Wagnera, z któremi, rzec można, pierwszy p. Fliege zapoznał gruntowniej ogół publiczności warszawskiej; druga składała się z dzieł tutejszych kompozytorów; w trzeciej zaś odegrano Noc letnią Mendelsohna i tercet z opery Glinki „Życie za Cesarza."

Publiczność, jakby dla uczczenia benefisanta i okazania mu żywej sympatji zgromadziła się tak tłumnie iż w całym ogrodzie, literalnie nie było jednego miejsca wolnego — oklaskom i przywoływaniom p. Fliege, nie było końca.

Słyszeliśmy, że w ogrodzie Doliny, dyrektor konserwatorjum warszawskiego p. Apolinary Kątski, zamierza niebawem, urządzić wielki koncert, wykonany przez elewów konserwatorjum i przez młodą orkiestrę wykształconą w tej instytucji. W roku przeszłym koncerta młodej orkiestry, odbywane także w Dolinie, robiły efekt Tym razem, koncert wspomniony wyżej, ma służyć do zebrania funduszów na zasiłek dla zdolnych a niezamożnych uczniów konserwatorjum.

wynurzyły życzenie wejścia do oddziału.

7. Naczelnik ochotników, wybierany na równi z innymi urzędnikami, przez większość uczestników towarzystwa na jeden rok, jest bezpośrednio rozporządzającym na pożarze; ale nie może przymuszać członków do działań jawnie niebezpiecznych dla życia, zwracając się w takim razie do osobistej odwagi ochotników. Dowodząc ochotnikami, podlega w swych działaniach na pożarze rozporządzeniom i wskazaniom gubernatora i naczelnika policji miejscowej.

8. Każdy naczelnik osobnego wydziału lub oddziału powinien starać się o porządny stan swego wydziału i znajdujących przy nim przyrządów ogniowych, odbywając o ile można najczęściej ich rewizję i zawiadamiając zeugmistrza o dostrzeżonych nieporządkach dla ich poprawienia.

9. Zeugmistrz ma główny nadzór nad wszystkiemi należącemi do towarzystwa i powierzonemi mu narzędziami ogniowemi i prowadzi inwentarz całego mienia towarzystwa, jeden egzemplarz którego powinien znajdować się w aktach rady.

10. Przy towarzystwie powinien być lekarz, obowiązany znajdować się na każdym pożarze, dla udzielania w razie potrzeby pomocy.

11. Każdy członek towarzystwa uczestniczący w jego działalności pracą osobistą, obowiązany jest na dany sygnał pożarny, bezzwłocznie stawić się na oznaczone miejsce zbiorowe i podczas działań towarzystwa na pożarze spełniać bezopornie rozkazy rozporządzających, którzy działają według rozkazów naczelnika ochotników. Przy wyjeździe z miasta, członkowie tacy powinni zawiadomić o tem bezpośredniego swego naczelnika.

12. Za szczególne odznaczenia się, członkom mogą być wyznaczane, na przedstawienie naczelnika ochotników, za decyzją rady, nagrody pieniężne lub inne zachęty, jak naprzykład ogłoszenie w gazetach i t. p.

Założenie towarzystwa witebskiego było upoważnione przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w listopadzie 1872 roku, czasowo w kształcie próby, z zastrzeżeniem, żeby zwierzchność gubernjalna zawiadomiła z czasem o rezultatach przedsięwzięcia tego środka pod względem ogniowym. W połowie zaś roku zeszłego gubernator witebski doniósł Ministerstwu, że towarzystwo to, swemi działaniami i gorliwością przy gaszeniu pożarów zjednało sobie powszechną życzliwość i poważanie. Zebrało się 45 czynnych (na pożarach) członków; ale jest nadzieja, że liczba ta powiększy się; w ogóle zaś jest członków 118. Dla osiągnięcia jednostajności w odzieży, członkowie czynni przybrali sobie następujące mundury: pantalony i koszula z płótna żaglowego, szeroki pas skórzany, długie buty i kask mosiężny, który zresztą przywdziewa się tylko na pożary, na mustry zaś czyli ćwiczenia członkowie stawiają się w furażerkach. Cały kostium (bez kasku), kosztujący około 25 rub., nabyty został z własnych funduszów członków i ten rozchód nie jest dla nich uciążliwy. Przy tem gubernator przysłał fotografje straży ochotników, zdjętą podczas mustry.

Następnie na podobnych podstawach, upoważniono założenie ochotniczych towarzystw ogniowych w miastach: Dynaburgu, Wielkich-Łukach, Porchowie, Opoczku, Rżewie, Kotelniczu i innych.

—

* Podług doniesienia *Techniczeskaho Zbornika* (w art. „Tytuń i jego historja"), w Rosji w 1850 roku produkowano od dwóch do dwóch i pół miljonów **pudów tytuniu**, przywóz zaś tytoniów zagranicznych wynosił średnią cyfrę około 170,000 pudów. Później już, w 1870 roku, jedna fabryka Müllera przygotowywała 40,000 pudów tytoniu, 40 miljonów sztuk cygar i 114 miljonów sztuk papierosów, na sumę 1,150,000 rub. Z innych fabuyk tabacznych, co do rozmiarów produkcji, porządkiem kolejnym idą za Müllerem; Kraft, Bostandżogło, Kronenberg, Laferme i Musatow.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Komisja do praw konstytucyjnych roztrząsająca prawo wyborcze, przyjęła ważną poprawkę p. Ferry dążącą do uświęcenia swobody kandydatów w objawianiu ich opinij politycznych, podczas trwania walki wyborczej.

—

* Cesarz Franciszek Józef oznajmił przed kilku dniami deputacji przybyłej z Bukowiny, iż stanowczo nie może przedsięwziąść wycieczki, jaką zamierzał wykonać do tej prowincji i do Galicji. Cesarz oświadczył szczerze, iż fundusze listy cywilnej nadwerężone znacznie w tym roku przez koszta podróży do Dalmacji, zniewalają go do czasowego zaniechania zamiaru, jaki byłby wykonał chętnie i że z drugiej znów strony, w skutek obecnego położenia ekonomicznego, nie chce żądać kredytu dodatkowego od parlamentu. *Augsburger Zeitung* czyni uwagę, że świat giełdowy i przemysłowy w Austrji, który co trzy dni odnosi się do skarbu o subsydja, powinien brać przykład ze swego monarchy.

* Kampanja wyborcza odbywa się spokojnie w Węgrzech i byłoby do życzenia, ażeby takiż spokój trwał podczas samego głosowania, które jak wiadomo, bardzo często bywa zaburzane przez krwawe sceny i przez prawdziwe bitwy pomiędzy wyborcami. Ze świeżych i najbardziej ciekawych wypadków teraźniejszej kampanji wyborczej, zasługuje na uwagę mowa p. Kolomana Ghyczy, miana w obec wyborców z Komorna. Były minister skarbu, który zdawał się zniechęconym na zawsze do życia publicznego, z powodu gorzkich zawodów jakich doznał w ostatnich chwilach swojego urzędowania i to zaraz po niezmiernej popularności, którą się cieszył z początku, postanowił był nie domagać się nigdy odnowienia swego mandatu. Jednakże oznaki szacunku i sympatji, jakiemi go udarowano szczodrze w ostatnich czasach, nakłoniły go do wyrzeczenia się powziętego zamiaru. W mowie wypowiedzianej do swoich wyborców, kładł on nacisk na energiczność i patrjotyzm ministerstwa teraźniejszego, które, według jego zdania, pozwalają spodziewać się dobrej administracji i porządnie ułożonego budżetu. Takie pochwały oddawane swoim następcom, taka prawość i bezinteresowność, powiększą bardziej jeszcze szacunek, jaki p. Ghyczy posiada u swoich współzawodników.

—

* Gazety madryckie podają jeszcze następujące szczegóły o spisku przeciwko królowi Alfonsowi. Spisek ten miał na celu, jak zapewniają, strącenie z tronu Alfonsa XII. W Madrycie krążyły najrozmaitsze pogłoski o środkach, za pomocą których spiskowcy spodziewali się osiągnąć swój cel. Zapewniano naprzykład, że liczyli oni na 4 bataljony armji środkowej, tej samej, która pierwsza ogłosiła Alfonsa XII. W armji tej obiecywano żołnierzom skrócenie terminu ich służby, oficerom zaś niższych stopni—awanse. Co się tyczy politycznej barwy tego spisku, wszyscy, na podstawie nazwisk zamięszanych do niego osób, zapewniają, że na jego czele stał krańcowy odcień stronnictwa radykalnego. Jenerał Hidalgo, aresztowany 6 czerwca—jest tym samym, mianowanie którego przez gabinet Zorilli gubernatorem wojennym jednej z prowincij spowodowało dymisję wszystkich oficerów artylerji i dało początek zupełnej dezorganizacji armji hiszpańskiej. Artylerja nie mogła mu darować roli, jaką odegrał w jednym z spisków Prima, wdarcia się, na czele zbuntowanych żołnierzy do koszar San-Hil, 22 czerwca 1866 roku. Wiadomo że żołnierze wyrżnęli natenczas kilku oficerów. Dotąd nie można jeszcze sprawdzić wiarogodności podawanych o spisku szczegółów i określić czy miał charakter groźny; wiadomo na pewno tylko to, że spisek został wykryty i w czas przerwany.

* Donoszą z Logrono pod d. 16 czerwca, że siedmiuset jeńców karlistowskich zostało wymienionych za takąż samą liczbę żołnierzy liberalnych; jeńcy liberalni znajdowali się w stanie opłakanej nędzy; jak się zdaje, cierpieli srogi niedostatek podczas swej niewoli w Estelli.

—

* Przyłączenie wysp Fidji do korony brytańskiej, jak powiada *Mémorial diplomatique*, było nader pomyślnym faktem dla tych wysp, przynajmniej ze stanowiska finansowego. Dochody w trzech ostatnich miesiącach roku zeszłego, nie tylko pokryły wydatki, lecz nawet dały dość znaczną przewyżkę,—fakt dotychczas nieznany w finansach Polinezji. Kontrabanda, prowadzona w najrozleglejszych rozmiarach, zaczyna powoli zmniejszać się i cła wpływają z wielką regularnością. Lecz z drugiej strony nadchodzą niepomyślne wiadomości o sanitarnym stanie mieszkańców. Choroby, sprowadzone przez Europejczyków, robią straszne spustoszenia, pośród miejscowej ludności. Dwóch, z głównych wodzów, Savenata i Rivota, stały się już ofiarą tych chorób. Pierwszy z nich słynął jako najzdolniejszy człowiek ze swego plemienia, który nie uważał zręcznej kradzieży za czyn godny pochwały. Drugi był zupełnie dzikim i uznano za właściwe wydalić go z okręgu będącego pod jego zarządem, w skutku licznych kradzieży i rozbojów popełnionych przezeń w okręgu. Obawiają się, żeby szybkie zmniejszanie się ludności wysp Fidji nie powiększyło się jeszcze w skutku tych chorób i nie przeszkodziło rozwojowi pomyślności na tych wyspach.

—

* Piszą z Konstantynopola pod d. 16 czerwca: Baron Hirsch zawiązał znowu układy z rządem tureckim w celu poddania pod sąd polubowny rozstrzygnięcia ich sporu; następnie pojechał do Wiednia w towarzystwie wybranych przezeń sędziów polubownych hrabiego Prokesch, profesora Kremera i p. Ostin.

—

* Z Aten donoszą pod datą 16 czerwca, że spokojność publiczna trwa ciągle i najzupełniej i że wszelkie przeciwne wieści pozbawione są całkiem zasady.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 18 czerwca* Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, deputowany Lorgeril (z krańcowej prawicy) zapytywał się ministra sprawiedliwości Dufaure'a, o zniknięcie trzech poufnych listów prokuratora jeneralnego w Rennes do byłego ministra sprawiedliwości Tailhanda. Dufaure oświadczył, że polecił wyprowadzić śledztwo co do usunięcia tych listów dla wykrycia sprawcy. Jutro sędzia śledczy będzie słuchał w tym przedmiocie p. Foacher Careil (który poprzednio był kandydatem lewicy w departamencie Cotes du Nord), albowiem p. Foucher Careil oświadczył iż pomienione listy oddał sprawozdawcy komisji, Choiseulowi.

* *Paryż, 19 czerwca.* Urzędowo zakomunikowany artykuł dziennikowi *La Presse* oświadcza, że rząd ma stanowcze postanowienie zapewnienia poszanowania istniejącym instytucjom prawnym, za pomocą całej powierzonej mu władzy.

* *Wiedeń, 17 czerwca.* Cesarz przyjmował na uroczystem posłuchaniu nowomianowanego ambasadora francuzkiego, hrabiego Vogué, który doręczył mu swe listy wierzytelne.

* *Rzym, 17 czerwca.* Deputowani lewicy, którzy zapowiedzieli, że usuną się z izby, cofnęli swoje oświadczenie. Słychać, że po dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych nastąpi jej odroczenie.

* *Madryt, 18 czerwca.* Według nadeszłych do rządu wiądomości, dowódca karlistów Dorregaray, kazał aresztować 4 oficerów karlistowskich, pomiędzy którymi znajdują się obydwaj Cucalowie.

* *Madryt, 19 czerwcu.* Martinez Campos przekroczył Ebro i będzie dalej prowadził swe działania wspólnie z Jovellarem.

* *Bukareszt, 18 czerwca.* Książę Karol zatwierdził wybór metropolity Mołdawji, Palineka, na metropolitę i prymasa Rumunji. Izba po trzy dniowych rozprawach, znaczną większością przyjęła projekt adresu, oświadczającego zupełne zaufanie izby dla gabinetu.

* *Londyn, 18 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin wniósł deputowany Thos. Eustace Smith rezolucję, według której miały być odrzucone rozprawy szczegółowe nad projektem do prawa dotyczącego żeglugi statków kupieckich, ponieważ projekt ten jest niedostateczny, stawiając w lepszem położeniu statki obce niż angielskie. Prezes urzędu handlowego oświadczył się przeciwko tej rezolucji, która została cofnięta i izba przystąpiła do rozpraw nad projektem do prawa.

* *Londyn, 19 czerwca.* Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, Cork wspomniał o 9 artykule traktatu paryzkiego z 1856 r. i o obecnem położeniu Turcji w stosunku do interesów Anglji. Cork prosił gabinet o zakomunikowanie korespondencji pomiędzy Anglją a Turcją, w przedmiocie niewykonania hat-humayum, memorandum i okólnika Fuad-paszy z lipca 1867 roku, Po kilku mówcach, którzy mówili o planach wykonania hat-humayum, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych, Bourke, oświadczył, że nastąpi ogłoszenie żądanej korespondencji pomiędzy Anglją a Turcją. Bourke uwydatnił, że Turcja w wewnętrznym zarządzie ma do przezwyciężenia większe trudności niż inne mocarstwa. Turcja jednak od 40 lat starała się spełnić swe zobowiązania względem angielskich posiadaczy obligacij tureckich. Rząd angielski popierał nieurzędownie posiadaczy obligacij. Rząd niema zamiaru odstąpić od tej zasady.

—

* Korrespondent paryzki *Gazety Kolońskiej* w liście z dnia 16-go czerwca, podaje następny **opis wyścigów, odbytych o wielką nagrodę miasta Paryża**, w niedzielę, 6-go czerwca, na polu Longchamps, w lasku Bulońskim: „Dziś, na Longchamps, w lasku Bulońskim, odbyły się wielkie wyścigi o nagrodę sto tysięcy franków, w połowie — od rady municypalnej byłej stolicy i wielkich kompanij dróg żelaznych. Wyścigi te, które zawsze interesowały paryżanów, ponieważ rzecz w nich idzie o to, czyje konie wezmą gorę — angielskie czy francuzkie, zwabiły w roku bieżącym, na pole Longchamps, więcej tłumu niż kiedykolwiek. Cudzoziemców i prowincjalistów zjechało się także daleko więcej, niż zazwyczaj, i dla tego wyścigi świetnością i wspaniałością przewyższyły wszystko, co widziano w tym rodzaju za cesarstwa. Od godziny 12-ej w południe Paryż opustoszał zupełnie, i nigdzie nie można było dostać powozu. I wczoraj, i onegdaj, osoby wynajmujące powozy wcześniej, płaciły za takowe od 60 do 100 franków, a dziś cena ich podniosła się do 200 —300 fr.—Pole Longchamps przedstawiało nader świetne widowisko. Trybuny były przepełnione, a łączka wewnątrz hipodromu pokryta najpiękniejszemi powozami wszelkiego rodzaju, należącemi głównie do osób z półświata, które rozwinęły niesłychany zbytek. Większa ich część przyjechała w białych jedwabnych sukniach z białemi koronkami, w różowych jedwabnych z ponsowem ubraniem, lub niebieskich z ciemnem. Niektóre z nich miały wspaniałe paski, zasiane prawdziwemi brylantami, a wiele powkładało nawet trzewiki z brylantami. — W trybunach przepych nie był tak wielki, jak na placu przed niemi. Brylantów świetniało także nie mało, lecz suknie nie były tak dekoltowane, a ogony nie tak długie jak u dam „półświata." Loża marszałka Mac-Mahona była przepełniona. Znajdowali się w niej ministrowie, z wyjątkiem Leona Say, Buffet'a i Descazes'a, żony ministrów, księżna de Castries (siostra marszałka Mac-Mahona), ambasador turecki i kilku innych dyplomatów (książąt Hohenlohe i Orłowa oraz lorda Lyons nie dostrzegłem), a oprócz rozmaitych innych, ku szczególnemu zdziwieniu, książę Broglie z synem i minister spraw zagranicznych za Napoleona III, książę Gramont, którego nieudolność i nieroztropność przyczyniły tyle klęsk Fcancji. Za to nie było wcale kiążąt orleańskich, co zwróciło na siebie uwagę z tego względu, że zwykli przy publiczności cisnąć się około marszałka. Sam marszałek przyjechał o trzy kwadranse na trzecią, podczas drugiego wyścigu. Był on w ubraniu cywilnem i w ogóle w trybunie ani jeden jenerał nie był w mundurze. Z marszałkiem przyjechali jego małżonka i córka. Marszałkowa była w żółtej sukni i okazywała dla wszystkich nadzwyczajną uprzejmość. Chociaż marszałka nie witano żadnemi okrzykami ani po przybyciu, ani przy odjeździe (zaraz po skończeniu wyścigów o nagrodę 100,000 fr.), jednakże zdawał się bardzo zadowolonym. Z ministrów najuprzejmiejszym był de Meaux (minister rojalista). Rozmawiał on uprzejmie nie tylko z damami i mężczyznami, ale nawet i z księciem Gramont. W pozostałych łożach także siedzieli znakomitsi przedstawiciele wyższego towarzystwa. Z deputowanych zauważyłem Gambettę, margrabiego de Ploeuck i Arago; księżna Metternich i jej małżonek przyjechali także. Księżna była w jasnozielonej sukni i wyglądała, jak zawsze, nader ekscentrycznie. Bluzistów zebrało się nie wiele, daleko mniej, niż za cesarstwa, tak iż prawie można było sądzić, że paryżanie stali się więcej arystokratycznymi od czasu zastąpienia cesarstwa przez rzeczpospolitą. Wielu nie przybyło, prawdopodobnie dla tego, że nie istnieją już tak nazywane „Agences de poules" t. j. że nie można było puszczać się na grę. Wiele hałasu narobiło poselstwo chińskie, które przyjechało na łączkę przed trybunami w karecie zaprzężonej w dwa konie pocztowe. Członkowie takowego byli wszyscy w białych ubraniach; wzbudzili oni wielki śmiech, kiedy się rozpoczął wyścig o wielką nagrodę. Konie ich przestraszyły się i tylko co nie poniosły, a chińczycy wyskoczyli z karety i ogromnie krzyczeli. O godzinie czwartej minucie drugiej, na pierwszy odgłos dzwonka, konie wjechały w hipodrom, i przeszły przed trybunami w porządku następującym: „Salvator" młody ogier p. Lupin, a za nim „Saint-Cyr", „Pensacola", „Almanza," „Le-Venar", „Camballo", „Rabagas II", „Perplex", „Clermont," „Nougat" i „Seymour", razem jedenaście koni. Po próbnym galopie, stępa powróciły do miejsca wyruszenia w porządku następującym: „Salvator" „Seymour", „Camballo", „Nougat", „Almanza", „Saint-Cyr", „Clermont", „Rabagas II", „Perplex" i „Le-Venar". O godzinie czwartej minucie 25 dany został sygnał do wyścigu o wielką nagrodę miasta Paryża: dystans 3,000 metrów; suma nagrody — pierwszemu koniowi 129,175 fr., drugiemu 10,000; trzeciemu 5,000. Po jednym nieprawidłowym odjeździe, konie ruszyły w dość dobrym porządku, a „Pensacola" oddzieliła się od nich, aby prowadzić wyścig. Za nią szły prawie w jednej linji „Salvator", „Nougat", i „Camballo", „Seymour", „Saint Cyr" i „Le Venar"—na końcu. Na ostatnim zawrocie „Salvator", „Nougat", „Perplex" i „Rabagas" szły rzędem. W prostej linji walka jednak uwydatniła się, i—na dystansie pomiędzy flagami „Salvator" wziął górę i wygrał nagrodę mimo wszelkich wysileń „Nougat'a".—Dystans przebieżony został w 3 minuty 22⁴/₅ sekundy.—Rezultat wyścigu był następujący: „Salvator" po „Dollar" i „Sauvagine", p. Lupin (żokej Wheler)—1-y; „Nougat" po „Konsulu" i „Nebuleuse", hrabiego Lagrange (żokej Carrière) — 2-gi; „Perplex" po „Vermouth" i „Peripesy" p. Davis (żokej Kendley)—3-i; „Saint-Cyr" po „Dollar" i „Fenland" p. Lupin (żokej Hudson)—4-y.— Angielska klacz „Clermont" która była drugą na wyścigach w Epsom, została zdystansowana. Zakładów: 511 przeciw „Salvatorowi". Rezultat taki wywołał w tłumie największe uniesienie. Dziesięć minut nieustannie rozlegały się okrzyki „Vive Salvator!" i „Vive Nougat".— Anglicy byli ma się rozumieć bardzo rozgniewani. Sam margrabia Mac-Mahon był widocznie zachwycony zwycięztwem koni francuzkich, a chociaż ani jeden okrzyk nie odnosił się do niego, jednakże był w bardzo dobrem usposobieniu, skoro wracał po wyścigu o nagrodę 100,000 fr. do Wersalu." — Zwycięztwo to — dodaje korespondent paryzki gazety berlińskiej *National Zeitung*, w telegramie z d. 6-go czerwca—popsuło nader interesującą demonstrację. W „Jockey-Klubie" postanowiono, że wrazie zwycięztwa konia angielskiego „Clermont", należącego do następcy tronu angielskiego, sportsmeny francuzy nie tylko nie objawią żadnego niezadowolenia, lecz urządzą nader sympatyczną owację, dla okazania przez to wdzięczności, imieniem Francji, za ostatnie starania na jej korzyść dyplomatów angielskich".

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Bióro Rad Zarządzających dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Z powodu, że na mających być odbytemi Ogólnych Zgromadzeniach:

Akcjonarjuszów drogi żelaznej Warsz.-Wied. w dniu 11 (23) czerwca o godzinie 11-ej.

Akcjonarjuszów drogi żelaznej Warsz.-Bydg. w dniu 12 (24) czerwca o godzinie 11-ej,

przewidywanem jest liczniejsze zebranie się osób, przeto podanem zostaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, iż rzeczone zgromadzenia zamiast być odbytemi w Dworcu drogi żelaznej na stacji Warszawa, odbytemi będą w sali Resursy Kupieckiej w Warszawie.

Wyznaczone wszakże na odbycie tych Zgromadzeń termina żadnej nie ulegają zmianie. 3,309.

Warszawa dnia 9 (21) czerwca.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.

Dnia 7 (19) Czerwca 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	751.0	+ 17.3	93	północny.
1	751.0	+ 25.0	67	północny.
9	750.4	+ 23.8	74	spokojnie.
Dnia 8 (20) Czerwca 1875 roku.				
g. 7	749.1	+ 18.8	96	pół.-wschodni.
1	748.5	+ 22.8	82	północny.
9	745.3	+ 18.6	97	pół.-zachodni.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę,—*w teatrze wielkim:* komedja **Safanduły**,— (po cenach teatru rozmaitości);—*w teatrze letnim:* opera **Giroflé-Girofla**, przez artystów francuzkich; we czwartek, —*w teatrze letnim:* komedje **Dożywocie; Czuła struna;** w piątek,—*w teatrze wielkim:* opera **La petit Faust (Mały Faust)**, przez artystów francuzkich;—*w teatrze letnim:* komedje **Śluby panieńskie** czyli **Magnetyzm serca; Hans Jurga** (występ pani Majeranowskiej); w sobotę,—*w teatrze letnim:* komedje **Okno na 1-em piętrze; Jedna chwila; Spotkanie**, — (występ p. Kaplińskiej); w niedzielę,—*w teatrze wielkim:* balet **Bogini Walhalli;**—*w teatrze letnim:* komedje **Spotkanie; Jedna chwila; Flisacy.**

WIELKI TEATR.— *Dziś*, w poniedziałek, komedja w 4-ch aktach, **Na łasce zięcia**, — (po cenach teatru rozmaitości). — Początek o godzinie 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 900.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM. — *Dziś*, w poniedziałek, opera w 3-ch aktach. **Le Canard á trois becs (Kaczka z trzema dziobami)**, przez artystów francuzkich. — Początek o godzinie 8-ej.— *Jutro*, we wtorek, opera **Pocztyljon z Lonjumeau**.— *Wczoraj*, było osób 530.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

DOLINA SZWAJCARSKA.— *Dziś i codziennie*, **Koncert** orkiestry berlińskiej pod kierunkiem dyrektora *Fliege*. —Początek o godzinie 7-ej po południu.— Cena wejścia kop. 25.— We środy i soboty, **Koncerta symfoniczne**.—Cena wejścia kop. 30.

ELDORADO (przy ulicy Długiej N. 586).—**Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekają Józefa *Texla*. —*Dziś*, w poniedziałek, komedja satyryczna **Złote kajdany**.—Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego *Trapszy*.— *Dziś*, w poniedziałek, fraszka **U Bismarcka**;— opera **Dziesięć cór na wydaniu**;—opera **Bursze**. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Juljana *Grabińskiego*. — *Dziś*, w poniedziałek, melodrama **Gałganduch czyli Trójka hultajska**.— Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Towarzystwo artystów niemieckich** pod dyrekcją von W. Bernack. — *Dziś*, w poniedziałek, krotochwila **Die Anti-Xantippe oder: Krieg der Frauen**. —Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

CYRK SALAMOŃSKIEGO (przy ulicy Włodzimierskiej).— *Dziś i Jutro*, **Wielkie przedstawienia**. — Otwarcie cyrku o godzinie 6½, — początek przedstawienia o godzinie 8-ej wieczorem.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt*.

W chorobach chirurgicznych, we środy i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński*.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl*.

W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Andrejew*.

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, wpiątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach [illegible] wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter*.

W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring*.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz*.

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski*.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 23 rano.

Pociąg pocztowy o godzinie 11 minut 8 wieczór.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 7 min. 53 wieczorem i o godz. 4 min. 8 rano.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (klasy 1, 2 i 3), o godz. 10 wieczorem.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 10 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 20 po południu.

Osobowy (3 klasy), o godz. 7 min. 30 z rana.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 15 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (tylko do Włocławska).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 10 min. 15 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 9 min. 42 wieczorem.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 7 min. 10 z rana.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 2 min. 8 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 5 min. 58 z rana; godz. 10 min. 46 wieczorem; i o godz. 2 min. 6 po południu.

• W dniu 8 (20) bież. mies. i r., chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 35, wyzdrowiało 79, umarło 4, pozostało 1397 (mężczyzn 692, kobiet 705), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 119, kobiet 125.

Przyjechał:—Koniuszy Dworu Jego Cesarskiej Mości hrabia *Potocki*, z Paryża.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 9 (21) Czerwca 1875 roku.

Weksle			Żądano Rs.	k.	Płacono R.	k.
Berlin	100 Tal.	3 m.	107	10	106	80
„	„ „	8 d.	107	2½	106	72½
Gdańsk	„ „	2 m.	107	2½	106	72½
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	106	95	106	65
Londyn	1 Ft. Szter.	3 m.	7	29	7	27
„		kr. ter.	7	30	7	28
Paryż	300 Frank.	10 d.	87	30	—	—
„		„	87	45	87	15
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	50	—	—
„	a vista		98	25	97	80
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	—	—	—	—
„	„ „	3 d.	100	10	100	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—

Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.

	Żądano Rs.	k.	Płacono R.	k.
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	160	25
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100				
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	—	—	92	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	75	—	74	—
Akcje „ „ po 500 rs.	—	—	78	10
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	118	75	117	75
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łódzkiej rs. 100	102	—	101	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	—	—	275	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100	—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250	245	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 250 rs.	220	—	—	—
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500	—	—	675	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250	260	—	250	—
„ „ „ Józefów rs. 250	360	—	350	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125	—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500	—	—	540	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000	—	—	1500	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu	—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. I. za rs. 100 d. szt.	96	40	96	10
„ „ „ małe sztu.	96	40	96	10
Listy Zastawne III Okr. S. II. za rs. 100 d. szt.	96	40	96	10
„ „ „ małe sztu. [1])	96	40	96	10
Listy Zastawne nowe z r. 1869 za rs. 100 d. szt. [2])	93	70	93	40
„ „ „ małe sztu.	93	65	93	35
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])	89	75	89	45
„ „ „ II. Serja	89	55	89	25
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])	80	65	80	35
„ „ „ małe sztuki	80	60	80	30
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	100	—	99	—
„ „ „ 1861 „	100	—	99	—
„ „ „ 1869 „	99	50	98	10
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100	2.0	—	—	—
„ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100	205	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	105	75	104	75

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 98⅝.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. 48^{71}/_{82}.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 11⁴/₉.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 70^{15}/_{18}.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 22⅔.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE—КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЛЕГІИ

N. D. 3298. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa mające obciążać pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum, poniżej zamieszczonych a mianowicie:

1. Dobra Sucha, w powiecie Sochaczewskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 9,150.

2. Dobra Osada we wsi Rząsno Nr. 35 i 36, w powiecie Łowickim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 3,000.

3. Dobra Witkowice, w powiecie Nieszawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 6,600.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4, licząc od daty niniejszego obwieszczenia.

Warszawa d. 7 (19) Czerwca 1875 r.
za Prezesa, Bogusławski.
Pisarz Słowikowski.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 3288. *Pisarz Sądu Pokoju w Wieluniu.*

Z powodu zaszłej śmierci:

1. Dawida Galewskiego właściciela domu w osadzie Wieruszów Nr. 36 gruntu i roli.

2. Karola Jajte nabywcy praw wieczystej dzierżawy młyna wodnego w Cieszęcinie.

Ogłaszają się spadki do uregulowania których termin prekluzyjny na dzień 8 (20) Grudnia b. r. na godzinę 10 rano w Kancelarji mej wyznaczam.

Wieluń d. 1 (13) Maja 1875 r.
Kosowski.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 3297. *Trybunał Cywilny w Suwałkach. Wydział Hypoteczny.*

Zawiadamia interesowanych, że do uregulowania hypoteki gubernjalnej gruntów poduchownych Rzymsko-Katolickiej parafji w Słowikach w Suwalskiej gubernji, Władysławowskim powiecie, mających przestrzeni morgów 110 prętów 287 miary nowopolskiej, ze wszystkiemi budowlami na nich znajdującemi się i przynależytościami wyszczególnionemi w planie i opisie, oraz ze wszelkiemi prawami i obowiązkami, z jakiemi Skarb posiadał, wyznaczony został termin na d. 18 (30) Września 1875 r. przed Pisarzem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej.

Suwałki d. 28 Maja (9 Czerwca) 1875 r.
p. o. Prezesa, Radca Stanu Bogowolski.

N. D. 3308. *Trybunał Cywilny w Siedlcach.*

W skutku wniesionych żądań, przez strony interesowane, ogłasza nowe regulacje hypoteczne następujących nieruchomości:

1. Gruntów po proboszczowskich w osadzie Sterdyń morgów 70 pr. 111 w powiecie Sokołowskim.

2. Gruntów po proboszczowskich we wsi Ceranowie morgów 170 pr. 78 w tymże powiecie położonych, które Awkenty Aleszka za kontraktem przed Andrzejem Wrotnowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach dnia 9 (21) Lutego 1874 r. sporządzonym od Skarbu nabył, a następnie kontraktem zamiany przed Teofilem Brzozowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie d. 18 (30) Stycznia 1875 r. zeznanym, Ludwikowi i Paulinie małżonkom Górskim odstąpił.

3. Gruntów po proboszczowskich czyli Wólki Plebańskiej w powiecie Bielskim położonych, morgów 163 pr. 106 zawierającej, przez Katarzynę Teodorównę Gromeka, od Skarbu za kontraktem przed Władysławem Krassowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach 28 Marca (9 Kwietnia) 1874 r. nabytej.

4. Nieruchomości w mieście Siedlcach przy ulicy Okopowej pod Nr. 299 położonej, z placu tudzież zabudowanego na nim domu drewnianego i stodoły składającej się, po śmierci Bogumiły z Kuklińskich Sikorskiej, przeszłej w spadku na własność jej dzieci: *a)* Tomasza, *b)* Karola Sikorskich, *c)* Pauliny z Sikorskich Otolińskiej i *d)* Marjanny z Sikorskich Brudkowskiej.

Do uregulowania hypotek powyższych nieruchomości, oznacza się termin stały na d. 8 (20) Września r. b. godzinę 10 z rana przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach i wzywa na ten termin strony interesowane, ażeby zgłosiły się z pretensjami jakie mieć mogą do tychże nieruchomości pod prekluzją, w prawie hypotecznym z r. 1818 zagrożoną.

Siedlce d. 4 (16) Czerwca 1875 r.
Prezes Trybunału, Zaborowski.
Sekretarz, Witkowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 3240. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie w Sali licytacyjnej Magistratu M. Warszawy licytacja na dostawę w roku 1876.

A) dla Warszawskiej Straży Policyjnej:

1. Sukna ciemno-szarego 2907 arszynów.
2. Sukna ciemno-zielonego 2635 arszynów.
3. Sukna oranżowego 10 arszynów.
4. Sukna szaro-niebieskiego 1837 arszynów.

B) dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Sukna szarego żołnierskiego 1554 arszynów.
2. Sukna jasno-niebieskiego 54 arszynów.
3. Sukna czerwonego 5 arszynów.
4. Sukna ciemno-zielonego 12 arszynów.
5. Sukna ciemno-zielonego żołnierskiego 612 arszynów.
6. Sukna czarnego żołnierskiego 1296 arszynów.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta Miasta w sali licytacyjnej Magistratu w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12-ej w południe, deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą ceny, po jakich podejmują się powyższej dostawy.

Otworzenie złożonych deklaracji nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji powinni przy prośbie na stemplu ceny. kop. 70 jak również, składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 2238 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki i wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na rok 1876 (wypisać szczegółowo z obwieszczenia przedmiotu dostawy z cenami, po jakich takowe, podejmuje się dostarczyć), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rs. 2238 i na koszta ogłoszenia rs. 35 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia Mca i roku (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 3 (15) Czerwca 1875 r.
1—3—

N. D. 2948. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Czerwca r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus, na trzyletnie od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1878 r. wydzierżawienie posesji Nr. 2760/1/2 i Nr. 2786/7/8 w Warszawie przy ulicy Radnej położonej, składającej się z 6-ciu placów z sobą złączonych, trawą zarosłych, na satysfakcję zaległych podatków zajętej, od sumy rs. 45 rocznie w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w kwocie rub. 4 kop. 50 i na koszta ogłoszenia rub. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 20 Maja (1 Czerwca) 1875 r.

N. D. 3300. *Naczelnik Górniczy Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie d. 7 (19) Lipca r. b. o godzinie 1 po południu, odbywać się będzie licytacja głośna (in plus) na sprzedaż starej rozebranej 12 konnej machiny parowej i przyrządu łączącego też machinę z wentylatorem kowalskim, w pełnym komplecie znajdującej się przy Warsztatach Mechanicznych w Hucie Bankowej od ceny rs. 368 kop. 14.

Warunki na mocy których rzeczona licytacja odbywać się będzie, przeglądane być mogą w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie, wyłączając dnie galowe i święta uroczyste, przeznaczona zaś do sprzedaży machinę można widzieć przy Warsztatach Mechanicznych w Hucie Bankowej.

Dąbrowa d. 6 Czerwca 1875 r.

N. D. 3295. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Marcellego i Gertrudy małżonków Swierczyńskich gospodarzy rolnych w Kolonji Michałów powiecie Petrokowskim zamieszkałych, jako wierzycieli kwoty rs. 150, z procentem i kosztami, tudzież na żądanie Emilji z Sztejników Wawrzyńca Grabowskiego Asesora Sądu Poprawczego żony, czyli obojga tychże małżonków w mieście Petrokowie zamieszkałych, jako wierzycieli kwoty rs. 600, z procentem i kosztami; wszystkich zamieszkanie prawne do obecnej czynności u Ignacego Jabłońskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mających, w poszukiwaniu powyższych wierzytelności od Ignacego i Franciszki z Stempińskich małżonków Krotfal właścicieli nieruchomości w mieście Petrokowie pod № 101 położonej, tamże zamieszkałych przypadających, aktem Dyonizego Skużalskiego Komornika Trybunału w d. 18 (30) Września 1874 r., dopełnionym, tudzież Jerzego Sodajtys Komornika tegoż Trybunału w dniu 10 (22) Maja 1875 r. sporządzonym, zajętą została na przymuszone wywłaszczenie powyższemi długami obciążona

Nieruchomość
w mieście Petrokowie

№ dawniej 101, a teraz 576 oznaczona, przy ulicy Słowiańskiej położona, z prawej strony z posesją Piotra Uniszewskiego, a z lewej Franciszka Szpakowskiego granicząca, długości frontu około łokci 87, a szerokości z prawej strony około łokci 70, a z lewej strony około łokci 112 mająca; w koło sztachetami drewnianemi w słupy otoczona. Z budowli jest: dom drewniany parterowy o trzech kominach murowanych, dachówką i kawałkami, gontem kryty, z rynnami blaszanemi, z drzwiami od frontu i od szczytu, z sześciu frontowemi oknami i okiennicami, z facyatkami i dymnikiem, z przystawką drewnianą na 2 ch słupach drewnianych obejmuje pokoi 11, dwie kuchnie, górę i piwnicę. W podwórzu zaś, są drwalniki i chlewiki drewniane deskami kryte, kloaki i śmietnik z drzewa, cztery ogródki fruktowe osztachetowane i ogródek warzywny. Całą tę nieruchomość dzierżawi Franciszka Werkman do dnia 1 Lipca 1875 r. za rs. 300 rocznie, a podatków skarbowych opłaca się z tejże nieruchomości rocznie rs. 35 kop. 7.

Akt zajęcia z szczegółowym opisem wszystkiego przejrzanym być może u Jabłońskiego Patrona subhastację prowadzącego, który to akt wręczony został Piotrowi Borkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju i Wasilemu Korneli Prezydentowi miasta w Petrokowie d. 27 Września (9 Października) 1874 r., tudzież d. 12 (24) Maja 1875 r., poczem akt tenże do księgi hypotecznej zajętej nieruchomości w d. 20 Maja (1 Czerwca) 1875 roku wniesiony, a pod dniem dzisiejszym w biórze Pisarza Trybunału zaregestrowany został.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych przed Trybunałem miejscowym nastąpi w dniu 17 (29) Lipca 1875 r. o godzinie 10 z rana, poczem dalsze formalności nastąpią.

Kalisz d. 3 (15) Czerwca 1875 r.
Skoczyński.

N. D. 3294. Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 5 (17) Października 1873 r. dział majątku po Józefie Zarembie pozostałego nakazującego, tudzież wyroku w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1875 r. zatwierdzającego, relację i taksę biegłych w dniu 22 Października (3 Listopada) 1874 r. sporządzoną, na żądanie Mieczysława Zaremby we wsi Gronowie okręgu Sieradzkim zamieszkałego, przez Sulimierskiego Patrona działającego przeciwko Klotyldzie z Sulimierskich Zarembinie w imieniu własnem, oraz w przymiocie opiekunki głównej bezwłasnowolnych Kamilji, Bolesława i Władysława rodzeństwa Zarembów działającej, we wsi Gronowie okręgu Sieradzkim zamieszkałej, 2 Walentemu Gorczyckiemu przydanemu opiekunowi tychże bezwłasnowolnych we wsi Słupi okręgu Końskim zamieszkałemu, 3. Przemysławowi Zaremba, 4. Żelisławowi Zaremba we wsi Gronowie okręgu Sieradzkim, i Jadwidze z Zarembów żonie Konstantego Grabskiego nieletniej usamowolnionej, w asystencji i za upoważnieniem męża działającej, czyli obojgu małżonkom Grabskim w mieście Kaliszu zamieszkałych, przez Tytusa Bartold Patrona Trybunału w Kaliszu bronionym, zapadłego, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Kaliszu przed delegowanym Sędzią Trybunału W. Pękosławskim w sali posiedzeń Wydziału II-go odbyć się mającą

DOBRA ZIEMSKIE
Gronów i Gronówek tudzież dobra **Biała lit. A.**

dobra Gronów i Gronówek jedną całość hypoteczną stanowiące, w okręgu Sieradzkim, gminie Majaczewice położone, obejmują ogólnej przestrzeni przybliżenie morgów nowopolskich 1695 prętów 90, z których gruntów ornych, łąk, ogrodów i nieużytków mórg 1220 prętów 90, pod lasem mórg 390 pr. 172, po wyciętym lesie mórg 184 prętów 128; z dóbr Gronowa i Gronowek folwark Gronowek jest w dzierżawnem posiadaniu Walerjana Ptaszyńskiego, którego własność będący inwentarz żywy i martwy wyłącza się od sprzedaży. Budynki we wsi Gronowie murowane na folwarku zaś Gronowek drewniane.

Dobra Biała lit. A. położone w okręgu Wieluńskim gminie Naramnice obejmują ogólnej przestrzeni mórg 681, z których nieużytków mórg 12, budynki drewniane, sprzedaż odbędzie się bez inwentarza żywego i martwego własność dzierżawcy Emiljana Tarnowskiego stanowiącego, w którego posiadaniu dzierżawnem dobra sprzedawane znajdują się.

Dobra Gronów i Gronówek tudzież dobra Biała lit. A. są własnością SS. Józefa Zaremby: Mieczysława, Przemysława, Żelisława braci Zarembów i Jadwigi z Zarembów Grabskiej, tudzież bezwłasnowolnych Kamili, Bolesława i Władysława rodzeństwa Zarembów, których opiekunką główną jest Klotylda Zarembina a przydanym opiekunem Walenty Gorczycki.

Licytacja dóbr Gronowa i Gronowek rozpocznie się od sumy rs. 56718 kop. 35 a dóbr Biały lit. A. od sumy rs. 26794 kop. 40, jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warunki licytacyjne pierwszy raz ogłoszone zostały w dniu 29 Maja (10 Czerwca) 1875 roku, druga publikacja warunków i tymczasowe przysądzenie odbędzie się w dniu 1 (13) Sierpnia 1875 r. o godzinie 3 po południu.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

w Kaliszu d. 29 Maja (10 Czerw.) 1875 r.
Jacek Sulimierski.

N. D. 3292. Ruchomości należące do spadku po niegdy Marjannie Czerwińskiej pozostałego jako to: garderoba, bielizna damska i pościel, s nur korali z klamerką złotą i t. p. różne drobne przedmioty kobiece, na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie do Nr. 4401 wydanego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 10-ej z rana, w Warszawie w domu pod Nr. 1777 przy ulicy Ś-to Jerskiej w miejscu takowych znajdowania się.

Ludwik Wichrowski Rejent.

N. D. 3333. Podaje do wiadomości, że kolczyki brylantowe, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 2 (14) Listopada 1873 r. zapadłego, i decyzji tegoż Trybunału z dnia 3 (15) Czerwca 1875 r. za Nr. 6014 wydanej, przedewszystkiem na widok publiczny wystawione zostaną w mieszkaniu Florentyny Chromińskiej w Warszawie przy ulicy Rymarskiej, w domu pod Nr. 471 lit. F zamieszkałej, w dniach: 1 (13), 2 (14) i 3 (15) Lipca r. b. 1875, a następnie takowe w temże mieszkaniu Florentyny Chromińskiej, w Warszawie przy ulicy Rymarskiej, w domu pod Nr. 471 lit. F, w dniu 11 (23) Lipca r. b. 1875 r. o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman, Komornik.

N. D. 3337. Podaję do wiadomości. że w dniu 16 (28) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana, na targu publicznym Grzybów zwanym, w dniu tymże 16 (28) Czerwca r b. o godzinie 12 w południe na targu Muranów, i w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana, na targu za Żelazną bramą zwanym w Warszawie prawnie zajęte ruchomości jesionowe, sosnowe i machoniowe jako to: kanapy, stoły, komody, szafy, łóżka, łopaty, fotele, krzesła, biórko i t. p. różne przedmiota, oraz garderoba, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman, Komornik.

N. D. 3332. Prawnie zajęte objekta jako to: szafy, krzesła, szafka, łóżka, stoliki, garnki żelazne, szafka od lodu i butelki od piwa, w Warszawie na placu targwym za Żelazną bramą, w dniu 10 (22) o godzinie 11 z rana i 16 (28) Czerwca 1875 r. o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytację sprzedane będą.

G. Zawadzki, Komornik Sądowy.

N. D. 3336. Prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji sądowej jako to: meble machoniowe, jesionowe, lichtarze, zegary, samowary, rądle brytwanny, garki, kocioł miedziane, lustro, dywan, cholewki do kamaszy i t. p. przedmiota, w dniu 13 (25) Czerwca r. b o godzinie 11 z rana i 16 (28) t. m. i r. o godzinie 10 z rana w Rynku Starego miasta, a w d. 11 (23) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w rynku Nowego miasta, oraz w d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. o godzinie 9 i 11 z rana na targu Muranów zwanym w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Edward Borkowski, Komornik
przy S. Ap. Nr. 541.

N. D. 3335. W dniu 10 (22) Czerwca 1875 r o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną Bramą prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, i t. p. przedmiota i w dniu 11 (23) Czerwca t. r. o godzinie 11 rano na, targu Muranów prawnie zajęte ruchomości jako to: meble sosnowe, lichtarze, świeczniki lustro i t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane będą.

Pawłowski Komornik.

N. D. 3334. W d. 10 (22) Czerwca r. b. o godz. 10 rano na targu muranów w Warszawie meble jesionowe, naczynia miedziane i mosiężne w d. 11 (23) t. m. i r. o godz. 3 z południa w m. Sochaczewie na targu miejscowym, owce, konie i różne meble, jako w drodze egzekucji sądowej zajęte, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Juljan Ostrowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 3265. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie, niniejszem zapozywa Leibę Gutowicza w gminie Zabrodzie p-cie Radzymińskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 licząc od daty tego zapozwu, stawił się w Sądzie tutejszym w interesie własnym, w przeciwnym zaś razie, postąpionem z nim będzie podług prawa.

Warszawa d. 2 (14) Czerwca 1875 r.

LISTY GOŃCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 3093. *Wójt gminy Gostków.*

Podaje do powszechnej wiadomości Wójtów gmin i Magistratów miast, ażeby raczyli zarządzić ścisłe śledzto, czy w miejscowościach ich administracji powierzonej, nie przebywa Wojciech Adamczyk syn Idziego i Marjanny z Pludwińskich, lat około 45 mający rodem z wsi Orzeszkowa, dzisiejszej gminy Gostków, powiatu Łęczyckiego, gubernji Kaliskiej, który około lat 12 wydaliwszy się z gminy pozostawił żonę Teklę z Jozmiaków Adamczyk i do tego czasu niedaje o sobie żadnej wiadomości. Zatem upraszam wyżej pomienione władze, ażeby w razie wykrycia miejsca pobytu, lub śmierci Wojciecha Adamczyk, raczyły uwiadomić Urząd Wójta gminy Gostków powiatu Łęczyckiego, przez stację pocztową Gostków.

Gostków d. 26 Maja 1875 r.

OSTRZEŻENIA.
ПРЕДОСТЕРЕЖЕНІЯ.

N. D. 3082. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kollektora Loterji Szmula Mośka Albersztejn w m. Biały z dnia 24 Kwietnia (6 Maja) b. r. podając do wiadomości iż ¼ losu № 7967 lit. *d*, z 1 klasy, ²/₄ № 8096 *b d*, z 2 klasy, oraz ¼ № 7966 *a*, z 3 klasy 124 Loterji po zapłaceniu przez tegoż Kollektora padłych wygranych właściwym graczom, przypadkowo w przesyłce do Urzędu zaginęły; ostrzega teraźniejszego posiadacza, iż żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż jako spłacone przez niniejsze ogłoszenie umorzone zostają.

Warszawa d. 13 (25) Maja 1875 r.
Zarządzający Urzędem Loterji,
Wodziński.
Sekretarz Urzędu, J. Martyński.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 3195.

Ż. SZANSON
w Moskwie
przy moście Kuźnieckim, w domu Torleckiego.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność prowincjonalną, że przygotował znaczny wybór **pieczęci z przenośnemi literami**, do różnych użytków.

Przybór. № 1 z komposterem, przenośnemi literami, i zwyczajną poduszką, cena . . . . . . rs. 5
№ 2 większych rozmiarów rs. 10.
№ 3 jeszcze większ. rozm. rs. 15.
№ 4 jeszcze większych z niewyczerpalną poduszką . . . rs. 20.
№ 5 jeszcze większ. z niewyczerpalną poduszką . . . . . rs. 25.
№ 6 jeszcze większ. z niewyczerpalną poduszką . . . . . rs. 30.

Do czterech ostatnich numerów dodaje się po 1 flakonie wiecznego tuszu do znaczenia bielizny bez wszelkich przygotowań. Za pomocą przenośnych liter, można samem uskuteczniać pomniejsze druki, będące w codziennem użyciu w biórach, kantorach handlowych i administracyjnych np. wystawianie dat i № na wchodzących papierach, odbijanie sobie biletów wizytowych, adressów, blankietów i t. p. Pudełka z przyborami wysyłają się pocztą kosztem magazynu, po nadesłaniu jednej z wyżej oznaczonych sum, i wskazaniu Numeru przybor.

N. D. 3291.

Stosownie do przepisów Cenzury rządowej zamiast dotychczasowej nazwy „Spółka kolportacyjna" (Кольпортаціонное Общество) używać firmy firmy: „S. Czarnowski i Spółka."

Spólnik Zarządzający,
S. Czarnowski.

Дозволено Цензурою,—Варшава 9 (21) Іюня 1875 г. — w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.